Nr 17 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 23 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . .
Z odnoszeniem . . . .
Z przesyłką pocztową .
Za granicą . . . . . .
Cena numeru 20 gros
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Redukcje

Kraków, 21 stycznia.

Do zastoju niebywałego i bezrobocia ciągle jeszcze rosnącego, przybywają obecnie cierpienia, związane z początkiem leczenia naszej gospodarczej choroby. Po niedawnem. pierwszem obcięciu poborów, przychodzą teraz personalne redukcje. Dziwnym rzeczy porządkiem rozpoczęły się one **od szkolnictwa i to od najwyższego.** Grozi nam popadnięcie z jednej ostateczności w drugą. Tak jak lekką ręką i bez długich a pożytecznych rozważań rozwijaliśmy niedawno to szkolnictwo ponad finansową i naukową możność. tak teraz zaczynamy je dusić właśie w chwili, gdy przebywszy kryzys swojej ekstenzywnej gospodarki, zaczęło ono ustalać się i organicznei wrastać w nowe tak nagle i wydatnie rozszerzone ramy.

Motywu, dla którego gilotynę redukcyj ustawiono u nas najpierw w dziedzinie **szkolnictwa wyższego,** nie widać wyraźnie. Ani nadmiar asystetów uniwersyteckich, ani zastępy służby nie stanowią tego brzemienia, pod którym załamała się gospodarka finansowa państwa. W porównaniu z rzeczywistemi ciężarami, które muszą być dla ulżenia skarbowi zrzucone z pleców, wydatki na asystentów i służbę — **to drobiazgi.** A jednak minister Grabski te właśnie »minima curat«. I to jeszcze w jaki sposób! Oto rozporządza telegraficznie, aby w ciągu dwudziestu czterech godzin wydziały i senat zdecydowały, kogo na bruk wyrzucić, bo w przeciwnym razie on — minister sam na własną rękę — wykona ten smutny obrządek.

Żaden inny resort nie rozwija dotąd takiej energji redukcyjnej. jakkolwiek wiele z nich miałoby po temu pole bez porównania szersze i wdzięczniejsze. Czyżby wybitna indywidualność i nerwowa pobudliwość p. ministra oświaty odgrywały w tem zjawisku jakąś specjalną rolę?

Fakt, że ciężka i nad wyraz bolesna operacja redukcyj personalnych zaczęła się właśnie od uniwersytetów, że zaczęto obcinać głowy najmłodsze i najsłabiej trzymające się jeszcze karków, najmniej zaś otoczone opieką stronnictw sejmowych. źle wróży zarówno o sposobie dalszych operacyj, jak o ich ostatecznym efekcie leczniczym. Świadczy on bowiem, że w tej, równie bolesnej jak odpowiedzialnej sprawie, zaczyna się robotę od najcieńszego końca, idzie się w kierunku najmniejszego oporu. — Usuwa się przedewszystkiem tych, którzy sposobiąc się do pracy naukowej, zapomnieli lub nie znaleźli czasu na zdobycie dla siebie opieki któregoś z możnych stronnictw sejmowych i ich wspaniałych przywódców. Godzenie w mizerne i maleńkie egzystencje asystentów uniwersyteckich, za którymi nikt z możnych tego świata głowy sobie nie będzie rozbijał, niszczenie tego młodego dorobku naukowego, którego przecież wielkie państwo już w najbliższej przyszłości będzie potrzebowało, wygląda, jakby miało znaczenie głębsze, niejako socjologiczne. Oto obcina się te wyrostki na drzewie, które wydają się najmniej potrzebnemi. Charakterystycznem jest to. że właśnie młodzi adepci nauki, czystej i wysokiej, wydali się najmniej potrzebnymi... Czy nie manifestują się tu rzeczywiście tendencje rozwojowe społeczeństwa, które obawia się, aby nie było za mądrem i zbytnio uczonem?

Zasadniczym warunkiem skuteczności finansowej redukcji jest ich planowość, logika i konsekwencja. Nie można ich robić na wyrywki, na ślepo i bez myśli o całości. Tak robione, przyniosą z pewnością wszystkie nieobliczalne szkody i niebezpieczeństwa, ale żadnego pożytku.

W sytuacji, w której redukowani przez państwo nie mają możności znalezienia chleba w stagnującym handlu i zamierającym przemyśle, redukcje takie wymagają oprócz owego starannie i rozumnie opracowanego planu, jeszcze specjalnej atmosfery ciepła i serdeczności w całem społeczeństwie. Cały ogół musi ogarnąć uczucie charytatywne, które w ostatnich dniach budzi się już wprawdzie, ale tylko jak gdyby ze zbawiennego zresztą respektu przed spacerującemi po mieście gromadkami bezrobotnych. Otóż uczucie to musi się co rychlej upowszechnić i pogłębić. Musi ono objąć wszystkich bezpośrednio poszkodowanych zarówno przez chorobę finansową państwa, jak przez jej leczenie. Potrzeba, aby ci wszyscy pożałowania godni zachowali przynajmniej uczucie, że nie znajdują się w dżungli moralnej, lecz w społeczeństwie, które zdolne jest czuć i współczuć, dowodząc tego czynami.

Nie można zbytczęsto powtarzać i zbyt natarczywie ostrzegać, że wchodzimy w strefę wielkich niebezpieczeństw socjalnych, dla których zażegnania potrzeba uruchomić wszystek kapitał nie tylko intelektualny, lecz także moralny, jakim zbiorowość nasza rozporządza. Od wysokości bowiem tego uruchomionego kapitału zależeć będzie, czy i w jakim stopniu niebezpieczeństw tych uniknąć potrafimy.

W ciężki błąd popadałby ten polityk socjalny, któryby sądził, że wystarczy robić to i owo dla robotników bezrobotnych, inteligencję zaś bezrobotną można spokojnie pozostawić jej losowi. Tymczasem niezadowolenie i rozpacz inteligencji to jest właśnie ta para, której nadmiar wszędzie i zawsze rozsadzał kotły...

Z tego też powodu redukcyjne zarządzenia ministra oświaty działają tak przygnębiająco. Godzą one bowiem w inteligencję i to w te jej grupy, które nie miały dość ostrożności i sprytu, aby wrosnąć w kręgi interesów dostatecznie silnych i wielkich, iżby mogły stawiać skuteczny opór wszelkim próbom ich rozerwania.

(s).

—o—

Lewobrzeżna Nadrenja pozostanie nadal pod okupacją francuską

Odrzucenie żądań niemieckich zmniejszenia wojsk okupacyjnych

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 21 stycznia. Ambasador niemiecki w czasie drugiej konferencji u Brianda otrzymał odpowiedź **w sprawie zmniejszenia liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji,** że o obniżeniu liczby tych wojsk **nie może być mowy.** Od 1 grudnia z. r. zredukowano liczbę **wojsk okupacyjnych francuskich o 20.000,** podczas gdy Belgja obniżyła swoje wojska o 1 pułk, a Anglja o 1 bataljon. **Postulat niemiecki musi być tem bardziej odrzucony, że Niemcy nie wypełnili żądanych przez Radę ambasadorów warunków rozbrojenia.**

Prasa francuska **popiera stanowisko Brianda w tej sprawie,** a »Temps« powiada, że **Niemcy doznały rozczarowania,** albowiem sfery rządowe łudziły cały naród, rzekomemi obietnicami zmniejszenia wojsk okupacyjnych, danemi jakoby przez Francję. **Stresemann i Luther nie otrzymali w Locarno żadnych obietnic,** ani ustnych ani piśmiennych. Wedle paragrafu 28 traktatu wersalskiego **lewobrzeżna Nadrenja ma być zajęta przez lat 15 jako zastaw gwarancyjny wypełnienia traktatu.** Podobnie zapatruje się na tę sprawę **rząd angielski.**

Z okazji przyjazdu do Paryża w lutym Chamberlaina będzie omawiana między nim i Briandem także kwestja wojsk okupacyjnych i sprawa rozbrojenia.

Pośrednictwo Brianda między Szwajcarją a Sowietami

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 21 stycznia. **Briand rozpoczął pośrednictwo dyplomatyczne między Szwajcarją, a związkiem sowietów.** Szwajcarska Rada związkowa odbyła wczoraj posiedzenie i wyraziła opinję, że Rosja powinna **zaniechać bojkotu, a wtedy będzie można pomyśleć o rokowaniach.**

Groźny zatarg sowietów z wielkorządcą Mandżurji

Za Czang-Po-Linem stoi Japonja

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia. Z Moskwy donoszą: W rządowych kołach sowieckich panuje **zdenerwowanie z powodu groźnego zatargu z Czang-So-Linem o wschodnią kolej chińską.** Od konsula sowieckiego w Charbinie i ambasadora rosyjskiego w Pekinie nadchodzą **groźne wiadomości.**

Stosunki między rosyjskiemi władzami kolei wschodnio-chińskiej. a Chińczykami w Charbinie **zostały zerwane. Ruch na kolei jest oficjalnie wstrzymany.**

Przebieg zatargu jest następujący: Wschodnio-chińska kolej, będąca pod kontrolą sowietów, **została nagle zajęta w kilku punktach przez wojska Czang So-Lina,** ponieważ władze rosyjskie opierały się na żądaniu Chińczyków **przetransportowania wojsk chińskich darmo tą koleją.** Komendant wojsk kolejowych sowieckich **zagroził koncentracją wojsk** w celach obronnych. W odpowiedzi na to Czang-So-Lin **rozbroił straż kolejową rosyjską, zajął kolej i przewiózł swe wojska. Ambasador sowiecki założył protest** u rządu chińskiego w Pekinie, ale protest pozostał bez skutku wobec faktu dokonanego.

Koła sowieckie zamierzają **wystąpić zbrojnie przeciw Czang-So-Linowi w Mandżurji co spowoduje znów wystąpienie Japonji po stronie Czang-So-Lina.** W kołach rządowych sowieckich zapewniają, że zbliża się moment, w którym **rewolucyjne Chiny pod wodzą Rosji wystąpią przeciw Japonji.**

Sowiety tłómaczą się przed komunistami europejskimi

Jedność partji komunistycznej jakoby nienaruszona. — Wszystkiemu winien za „szybki“ rozwój przemysłu i rolnictwa

Moskwa, 21 stycznia (AW). **Rosyjska partja komunistyczna** wystosowała do komunistów zagranicznych pismo okólne, **wyjaśniające przyczyny zatargów propagandowych na ostatnim kongresie w Moskwie.**

Różnice poglądów miały powstać na gruncie **rzekomo szybkiego rozwoju przemysłu i rolnictwa,** który postawił władzę sowiecką w obliczu szeregu **skomplikowanych zagadnień.** Praktyczne zastosowanie programu socjalistycznego wobec zawiłych zjawisk życia codziennego **spowodowało ostro dyskusję, między odłamem leningradzkim a centralnym komitetem partji.** Obecnie taktyka delegacji leningradzkiej **jest przedmiotem rozważań robotników leningradzkich,** którzy dzień po dniu uchwalają rezolucje **potępiającą stanowisko swych delegatów.** Jedność lewicowa i programowa stronnictwa komunistycznego **nie została naruszona.**

Pełne porozumienie między rządem węgierskim a opozycją

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). »W. Allgmeine Ztg.« donosi z Budapesztu: Wczoraj około g. 2 **ukończone zostały pertraktacje** między rządem a przywódcami opozycji. Pośredniczył prezes Izby **Szitovszky i hr. Apponyi. Osiągnięto pełne porozumienie.**

Przywódca demokratów **Varszonyi** oświadczył dziennikarzom: Porozumienie nastąpiło na **podstawie, zaproponowanej przez hr. Bethlena.** My, demokraci, jako też socjaldemokraci i stronnictwo Kossutha, przyjęliśmy propozycję prezesa ministrów. który zgodził się na to, aby **parlamentarna komisja śledcza rozpatrywała tylko stronę polityczną afery banknotowej.**

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 21 stycznia. »N. W. Abendblatt« donosi z Budapesztu, że komisja parlamentarna rozpocznie swe prace dopiero **po wyroku pierwszej instancji.**

Mówią także **o rekonstrukcji gabinetu,** mianowicie ustąpićby miał minister **Rakovsky i Klebelsberg.**

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu, jakoby arcyksiężna **Izabela i arcyks. Albrecht zamierzali wkrótce opuścić Węgry.**

Zwolnienie z urzędu bisk. Zadrawecza

Budapeszt, 21 stycznia (AW). Biskup polowy Zadravecz wniósł za pośrednictwem ministerstwa wojny podanie o **zwolnienie go z urzędu biskupa polowego.** Prośbie tej uczyniono zadość.

Wygotowanie aktu oskarżenia

Budapeszt, 21 stycznia (AW). Akt oskarżenia przeciwko fałszerzom banknotów **ma być wygotowany pod koniec tygodnia.** Rozprawa główna odbędzie się w początkach lub najdalej w połowie lutego.

Plan obwołania Albanji królestwem

Rzym, 21 stycznia (AW). Według wiadomości, jakie tu nadeszły, **ułożono plan obwołania 22 bm. w Albanji królestwa. Tron ma objąć Achmed Bej Zogu.** W południowej i północnej Albanii, oraz wśród nacjonalistycznych kół albańskich na pograniczu Jugosławji istnieje przeciwko Achmedowi **silna agitacja.** Włoskie koła polityczne wątpią jednak, czy Achmed Bej Zogu zdecyduje się na ten niebezpieczny krok.

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi narodów

Kraków, 21 stycznia.

(j). Z chwilą, gdy Niemcom zapewniły mocarstwa stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, siłą tego faktu wyłoniła się wprost konieczność przyznania takiego miejsca również i Polsce. Oczywiście w Berlinie wszyscy mniej lub więcej otwarcie usiłują zapobiec temu, bądź występując bezpośrednio przeciwko kandydaturze Polski, bądź podsuwając na miejsce jej inne kandydatury. I tak »Koelnische Zeitung« niedawno poszła pierwszą z wymienionych dróg, równocześnie zaś »Berliner Tageblatt« dąży do tego celu drugą drogą. Całkowicie negatywne stanowisko organu kolońskiego nie potrzebuje żadnych komentarzy. Jest to stara teorja prusko-krzyżacka, że Polska wszędzie musi ustępować Niemcom. Natomiast zajmujący jest argument, którego przeciw Polsce używa organ demokratyczny »Berliner Tageblatt«. Pismo to powiada, że Polska jako państwo o ludności prawie trzydziestomiljonowej i obszarze bardzo znacznym, **posiada wszelkie prawo i wszelkie kwalifikacje do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.** Po tym zasadniczym ustępie na rzecz Polski, organ berliński dowodzi, że należy dobrze namyśleć się. czy też stałe miejsce w Radzie Ligi nie należy się raczej Ameryce południowej.

Tak czy owak musimy się liczyć z tem, że **Niemcy wystąpią przeciwko nam zwartym frontem** i uczynią wszystko, ażeby unicestwić naszą kandydaturę. Naszą rzeczą będzie nie tylko bronić się, ale zwyciężyć. Oczywiście zwyciężyć możemy tylko wtedy, gdy będziemy mieli sojuszników nie tylko w łonie samej Rady Ligi, lecz także poza nią.

Zacznijmy od naszych sąsiadów: Czechów. W sprawie tej należy zanotować znamienny głos organu ministra Schramka, praskich »Lidowe Nowiny«. Pismo to omawia obszernie, jakiem niebezpieczeństwem grozi Polsce, Czechosłowacji i małej entencie wstąpienie Niemiec do Rady Ligi Narodów, a następnie podnosi, ogólną agresywną politykę Berlina wobec Polski.

»Co się tyczy naszych sympatyj w tej walce na polu polityki międzynarodowej, stanowisko nasze jest jasne. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów oznacza **osłabienie naszej pozycji, przyjęcie zaś Polski w charakterze stałego członka Rady oznacza wzmocnienie nie tylko francuskiej, ale i słowiańskiej polityki antiniemieckiej, polityki pokoju«.**

—o—

Ze stołu nowości

(Wrażenia i uwagi).

Dużo słyszeliśmy o ciężkiem przesileniu, które przeżywa książka polska wogóle z powodu powszechnej biedy społecznej. Niejedno poważne i ważne wydawnictwo utknęło w roku 1925, aby tylko przypomnieć tak świetnie rozpoczęte przez pp. T. Sinkę i A. Chmiela wydanie zbiorowe „Poezyj Wyspiańskiego“. Niepodobna doczekać się t. zw. wydania „sejmowego“ dzieł Adama Mickiewicza, jakkolwiek — zdawałoby się — fundusz na takie wydanie powinien być od lat pięciu zarezerwonany i chyba „zwaloryzowany“. Mimo wszystko jednak książka polska żyje „eppur simuove“! Mamy wrażenie, prawie że pewność, iż miesiące najgorsze minęły wraz z rokiem, należącym do niesławnej przeszłości — a sądząc po nowościach, które napłynęły i napływają, rok 1926 zaznaczy się urodzajem wspaniałym, który oby stał się niezawodną zapowiedzią urodzaju gospodarskiego i ekonomicznego odrodzenia! Na razie stół nowości księgarskich ugina się od przybytku nie byle jakiego, od którego głowa nie boli. Wystarczy tu przegląd szybki, na ile starczy miejsca, z którem oczywiście w piśmie codziennem bardzo się liczyć musimy. Chcemy uwzględnić, w miarę możności, wszystko, co nie powinno ujść uwagi polskiej i zapisać się w niej trwale.

Zaczynamy od wieloryba, od dwu tonnów, rozmiarów leksykonowych, wydanych przez Zakład narodowy im. Ossolińskich, pracą i straniem dyrektora Bibljoteki Ossolińskich dra Ludwika B e r n a c k i e g o p. t.: „Teatr dramat i muzyka za Stanisława Augusta“.

Tom p i e r w s z y zawiera „Źródła i materjały“ (in 8, maj, str. XV + 474). Tom drugi podaje „Notatki i Studja“ (str. 444 + podobizn stron 68). Jest się czemu „podziwić“, jest się też „z czego ucieszyć“. Podziwić się trzeba przedewszystkiem olbrzymiej, fachowej erudycji dra L Bernackiego, która dała tu rzetelny, na żmudnych i długoletnich poszukiwaniach oparty materjał do dziejów teatru za Stanisława Augusta; ucieszyć zaś musi każdego szczerego miłośnika kultury polskiej wydobycie na jaw i uprzystępnienie dokumentów cennych, zagrzebanych w przeróżnych „rzadkościach bibljograficznych“, a umiejętnie i krytycznie wydanych dla użytku badaczów. Wstaje z martwych epoka świetnego rozrostu oświaty narodowej, która jak łuna przedzgonna zajaśniała nad samą przepaścią polityczną narodu, składanego żywcem do grobu na przekór objawom świetnej cywilizacji rodzinnej, rwącej się do dalszego rozrostu.

Oba tomy łączą się bardzo wyraźnie ze sobą. Czytelnikowi mniej oswojonemu z wydawnictwami tego rodzaju radzilibyśmy zacząć od tomu drugiego, t.j. od notat i studjów, które wprowadzają in medias res poczynań Stanisława Augusta i jego współpracowników. Lwią część zagadnień poświęcił wydawca-autor postaci Fr. Zabłockiego, któremu oddał tyle lat pracy i poszukiwań co do źródeł jego komedyj. Nie mniej interesujące przyczynki nagromadził tu L. Bernacki do komedjo-pisarstwa Generała Ziem Podolskich, Bohomolca, Bielawskiego, Bogusławskiego i i. Osobny rozdział kultury polskiej stanowi artykuł „Shakespeare w Polsce do końca XVIII wieku“. Mamy tu między innemi zajmujące opowiadanie księżnej Izabeli Czartoryskiej o zakupnie krzesła Szekspira w jego domu rodzinnym. Stosunek duchowy Stanisława Augusta do Szekspira tu po raz pierwszy doczekał się dokładnego omówienia, a przekład francuski Szekspirowskiego „Juliusza Cezara“ przez króla zaciekawi wszystkich. Ogrom pracy bibljograficznej zawarł się w zapiskach p. t. „Repertuar utworów scenicznych“; mieści się tu alfabetyczny wykaz dramatów, tragedyj, komedyj, oper, operetek odegranych w Warszawie w latach 1765 do 1794, z doskonałemi odsyłaczami wskazówek bibljograficznych, z których przyszli badacze historji literatury powinni na długie lata korzystać (str. 195—372). Świetnie wykonane p o d o b i z n y ożywiają treść dzieła i wprowadzają czytelników w świat zapomniany, a przecież pełen uroku, bo polski.

Mamy tu n. p. Teatr w Nieświeżu, doskonałe portrety Stan. Konarskiego, Fr. Bohomolca, W. Bogusławskiego, spektakl w Teatrze Narodowym, i t. d., i t. d.

Komu to dwa potężne tomy wydadzą się zbyt poważne i suche, ten dla odmiany, nie wychodząc z danej epoki, niech weźmie do rąk doskonały w swoim rodzaju obraz sceniczno-literacki p. t. „O b i a d C z w a r t k o w y“, utwór L. B e r n a c k i e g o i T. C z a p e l s k i e g o (1925, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, w 8, szerekiej, str. 40 + podobizny portretów).

Erudycja biblioteczna podała tu rękę doświadczeniu scenicznemu i stworzyła do spółki rzecz pełną wdzięku literackiego, prawdziwe „utile cum dulci! (Nawiasem mówiąc Drukarnia Zakł. Wydawn. M. Arcta dała tu prawdziwy majstersztyk, mogący rywalizować z najlepszemi drukarniami krakowskiemi i lwowskiemi).

Nie opuszczając Warszawy, przenieśmy się jednak w czasy o sto lat późniejsze. Oto przed nami „Pamiętnik“ literacki głośnego i zasłużonego pisarza, którego powieści przed wojną były rozchwytywane. J ó z e f W e y s s e n h o f ogłosił swe wyznania pamiętnikowe, które mają istotną wartość dokumenttów historyczno-literackich (M ó j P a m i ę t n i k L i t e r a c k i, Nakł. Księg. św. Wojciecha, Poznań 1926 stron 194). Jest to zbiór uwag szczerych, objaśniających pobudki i zamiary pisarza głośnego, któremu nie chodzi o dyskusję z krytyką, ale o przypomnienie czasów na pozór niedawnych, a tak już dalekich od chwili bieżącej. Dla historyków wogóle, a dla historyków zaś literatury polskiej w szczególności, jest ten pamiętnik J. Weyssenhofa bardzo pouczający. Gdyby zwierzenia podobne pozostawili byli po sobie Sienkiewicz i Prus, mielibyśmy dziś porównawcze oświetlenie czasów ciężkich, w których powieść polska musiała się przeciskać po pod jarzmo kandyńskie takich Emauskich i Iwanowskich, aby spełnić twardą służbę obywatelską myśli narodwej „ku pokrzepieniu serc“. Weyssenhof opowiada szczerze ą bezpretensjonalnie genezę swego „Podfilipskiego“, „Sprawy Dołęgi“, „Unji“, „Gromady“, „Sobola i Panny“, „Hetmanów“, wreszcie „Puszczy“.

Są to powieści znakomite, które zapewniły Weyssenhofowi trwałe i poczesne miejsce na kartach piśmiennictwa polskiego. Powojenne pokolenie znajdzie w tych utworach obrazy minionej na zawsze rzeczywistości społecznej, ale co nie minęło i co zapewni Weyssenhofowi uznanie najdalszych pokoleń, to krajobrazy litewskie i białoruskie których tajniki podpatrzyć umiał, jak mało kto, a umiłował z uczuciem synowskiem i jakiemś atawistycznem wniknięciem w tętno przyrody ojczystej.

(Dok. nast.) Józef Kallenbach.

—o—

Z Czecho-Słowacji

(Kwestja słowacka na stole. — Trudności wielorakie rządu i stronnictw. — Głosy o unji czesko-polskiej. — Szczucie dzienników granicznych).

Pomimo wszelkiego tuszowania, sprawa stosunku politycznego **Słowacji do Czech** nie tylko nie postąpiła naprzód, ani się w cień nie zasunęła, ale owszem po ostatnich wyborach odżyła i nie schodzi z porządku dziennego. Zajęły się nią nawet półoficjalne dzienniki czeskie i konstatując porażkę koalicji czeskiej przy ostatnich wyborach w Słowacji, twierdzą, że zaprzeczać trudnościom w sprawie słowackiej równałoby się zamykaniu oczu na oczywiste fakta, bo większość Słowaczyzny jest nietylko antikoalicyjną, ale antipaństwową. Ganiąc półśrodki i brak stanowczości, polecają poczynić ofiary pewne w właściwym czasie i nie zapierać się tego, że kwestja słowacka stoi na pierwszem miejscu.

Tymczasem nowe wybory nie przyniosły ani rozwiązania kwestyj pilitycznych, ani się nie przyczyniły do usunięcia przeciwieństw między stronnictwami. Dotychczas nie udało się nowemu rządowi doprowadzenie do porozumienia między stronnictwami, choćby co do jednej sprawy, pozostałej i niezałatwionej w poprzednim parlamencie. Stronnictwa koalicyjne nie mogą nawet ułożyć porządku dziennego obrad wydziału szóstki (dawniej piątki) a największe trudności czynią klerykali i socjaliści narodowi. To też nie wiadomo, czy parlament będzie się mógł zejść jeszcze w styczniu; mówią o drugiej połowie lutego... W słynnej aferze fałszerstw węgierskich miało umaczać ręce wielu Niemców czeskich i to znowu utrudnia jakąkolwiek ugodę między Czechami i Niemcami, a zatem i pewne uzdrowienie parlamentu.

Poruszona przez polskie dzienniki sprawa **unji handlowej Polski z Czechami** nie schodzi obecnie z porządku dziennego prasy czeskiej. Przeważnie witają tę myśl przychylnie i nie tają, że korzyści byłyby olbrzymie. Tygodnik »Pieniężna giełda« pisze, że przez utworzenie unji powstałby **obszar jednolity** pod względem gospodarczym ciągnący się od wschodnich granic bawarskich po Kijów, Mińsk i granice łoteskie, od Koszyc na południu do morza Bałtyckiego na północy. Pod względem politycznym **byłby to blok z 41 miljonami mieszkańców**, a pod względem **strategicznym** byłaby cała konfiguracja wygodniejsza. Zdając sobie z tego sprawę, że taka unja nie zrodzi się przez noc, ale że będzie przedmiotem ciężkiej pracy i studjów, sadzi prasa czeska, że przy dobrej woli wszystko można pokonać, a wtedy takie porozumienie byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla obu państw i ich obywateli.

»Narodni Politika«, najpopularniejszy dziennik praski, nie życzy sobie, aby taka unja była dziełem tylko polityków i ekonomistów; ma ona odpowiadać etycznemu i prawnemu przekonaniu obu narodów, musi być potrzebą ich serca a być dyktowaną przez rozum. Samodzielność zdobyli Czesi łatwiej, niż ją będą mogli utrzymać; »słońce, które nas złotem swego szczęścia oślepiło, może być znowu zakryte chmurami, a bój, któryśmy wiedli przez lat tysiące o swój żywot narodowy, nie jest skończony. Jesteśmy mali w cudzym świecie nas otaczającym; złączmy się tedy, abyśmy byli większi. Opatrzność tak każe!«.

Głosy to rozważne i spokojne, bo głosy z głębi Czech, ze samej Pragi; dzienniki pograniczne nie przestają jednak szczuć przeciw Polsce, a każdy odruch uciśnionych Polaków na Śląsku piętnują mianem »bezczelności«. Są to przedewszystkiem organa narodowej demokracji czeskiej. Czy nie mógłby rząd czeski rozpocząć porozumienia od tego, żeby zakazał podobnym świstkom brutalnych napaści na Polskę i ludność polską na czeskim Śląsku? Czy zawsze tylko w mętnej wodzie będą te dzienniczki łowiły swą popularność i zawsze będą grać na przeciwieństwach obu narodów? Zdaje się, że droga prosta jest najlepsza i najpewniejsza. Niestety, narodowa demokracja czeska szuka tylko krętych ścieżek — z przyzwyczajenia...

(Prz.)

Z komisyj sejmowych

USTAWA O OPŁATACH STEMPLOWYCH. POCZTOWY PROTEST WEKSLI.

Przed porządkiem obrad wczorajszego posiedzenia **komisji skarbowej** posłowie Pieniążek (Piast) i Sommerstein (Koło żydowskie), **wystosowali** zapytanie z powodu tego, że **prezes lwowskiej Izby skarbowej dr Weinfeld** (jeden z filarów grabszczyzny. Red.) **mimo uchwały sejmowej, pozostaje nadal na zajmowanem stanowisku.** Mówcy zwracają uwagę na to, że **chodzi o zachowanie powagi Sejmu, którego jednomyślna uchwała została przez rząd Grabskiego zlekceważona**, chociaż uchwała jednocześnie stwierdzała, że kierownictwo lwowskiej Izby skarbowej **nie funkcjonuje należycie, gdyż prezes Izby przebywa stale poza Lwowem**, dlatego, że przeważnie spełnia funkcje w Warszawie. Odbija się to oczywiście na sprawności działania Izby. **Dr Weinfeld przybywa z reguły do Lwowa tylko w niedzielę**, a ponieważ zastrzega sobie decyzję co do spraw ważniejszych, dlatego **tok urzędowania jest nienależyty**, a urzędnicy nie mają nawet wolnej niedzieli, gdyż muszą być gotowi do zdawania raportów przyjeżdżającemu na ten cel z Warszawy prezesowi Izby.

Dr Weinfeld zaproponował nadto do awansu tych urzędników, których sposób urzędowania komisja sejmowa potępiła.

Obaj mowcy wnieśli rezolucję, wzywającą ministra skarbu, ażeby wprowadził w życie uchwałę Sejmu. Rezolucję tę komisja **jednomyślnie uchwaliła.**

W związku z tą interpelacją mówią w kołach sejmowych, iż **dr Weinfeld wniósł faktycznie dymisję, ale obecny minister Zdziechowski polecił mu ją cofnąć.**

Następnie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o opłatach stemplowych.**

Projekt ustawy **o obowiązkowym pocztowym proteście weksli**, opracowany przez p. Sommersteina, zostanie złożony do laski marszałkowskiej na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Z PRAC KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Warszawa, 21 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu nadzwyczajnej **komisji oszczędnościowej** podsekretarz stanu **Studziński** złożył sprawozdanie o zastosowaniu w życiu opracowanego w roku 1920 i 1921 projektu organizacji urzędów przez specjalną komisję, w której skład, jak wiadomo, wchodzili obecny Prezydent Rzeczypspolitej **Wojciechowski**, obecny prezes Naczelnej Izby Kontroli **Żarnowski** i nieżyjący poseł **Grendyszyński.** Projekt opracowany przez tę komisję, został jako rozporządzenie Rady ministrów ogłoszony w »Monitroze Polskim« a następnie **częściowo wprowadzony w życie.** Dotyczył on organizacji i zasad urzędowania oraz statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych. Część postulatów ówczesnej komisji została wprowadzana w życie **dopiero w roku 1925. przy dalszej reorganizacji urzędów.** Po wysłuchaniu tego referatu komisja postanowiła wrócić ewentualnie do tej sprawy w razie potrzeby przy rozważaniu projektów aktualnych.

Następnie wiceminister skarbu **Markowski poinformował komisję o wynikach prac specjalnej komisji, powołanej do reorganizacji kasowości i rachunkowości,** udzielając przytem obszernych wyjaśnień co do głównych zasad, któremi kierowała się komisja przy opracowaniu tych wniosków.

Układ polsko-niemiecki w sprawie robotników sezonowych

Warszawa, 21 stycznia (AW). Onegdaj nastąpiła wymiana not między pełnomocnikiem rządu polskiego dr Prądzyńskim, a przedstawicielem rządu niemieckiego **drem Zechlinem** z potwierdzeniem przez oba rządy umowy prowizorycznej, zawartej w dniu 12 bm., w sprawie **wychodźtwa sezonowych robotników polskich do Niemiec.** Umowa ta podpisana będzie, ze względu na bliski termin rozpocząć się mających robót rolnych w Niemczech. W układzie będzie zastrzeżone, że robotnicy będą korzystali z bezpłatnych paszportów i będą zwolnieni od wiz, jak również zrównani w warunkach pracy i płacy z robotnikami niemieckiemi.

Propagandowa szopka polska na Wołyniu

Lwów, 21 stycznia (AW). Dnia 16 bm. staraniem Związku teatrów i chórów ludowych we Lwowie, wyjechała na objazd Wołynia, celem propagowania państwowości i kultury polskiej w miasteczkach i po wsiach, **szopka krakowska, układu prof. Estreichera** z wykładami aktualnemi jednego z literatów lwowskich. — Województwo, kuratorjum oraz koła polskie kulturalne Wołynia, udzielają tej imprezie **energicznego poparcia.** Dotychczasowe przedstawienia w Radziwiłłowie, Wiśniowcu, Zdolbunowie i Krzemieńcu budzą zainteresowanie najszerszych sfer miejscowej ludności.

Uroczystość ku czci Staszica w Warszawie

Warszawa, 21 stycznia.

Obchód setnej rocznicy zgonu Staszica rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele św. Krzyża, celebrowanem przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. W prezbiterjum zajęli miejsce przedstawiciele rządu z ministrami St. Grabskim, Piechockim i Kiernikiem na czele, posłowie i senatorowie, generalicja, reprezentanci istytucyj naukowych, władz miejskich, oraz komitet odbudowy pałacu Staszica. Po nabożeństwie wygłosił z ambony podniosłe kazanie ks. prałat Szlagowski, charakteryzując czyny i działalność Staszica, poczem zebrani udali się do odbudowywanego pałacu Staszica, gdzie odbył się akt odsłonięcia wmurowanej u wejścia tablicy, czczącej pamięć zasłużonego męża.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja, na którą przybyli prezydent Rzeczypospolitej z adjutantem gen. Zaruskim oraz świtą, prezydent Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, minister przemysłu i handlu Osiecki, minister oświaty St. Grabski, minister sprawiedliwości Piechocki, minister kolei Chądzyński, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, marszałek Senatu Trampczyński i inni.

Wchodzącego Prezydenta Rzeczypospolitej orkiestra powitała hymnem »Jeszcze Polska nie zginęła«. W prezydjum akademji zasiedli pro. Uniw. Jagiell. St. Kot, przewodniczący komitetu narodowego uczczenia Staszica inż. Drzewiecki, prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski, prezes warszawskiego Tow. naukowego prof. Żurawski, prezes Rady miejskiej sen. Baliński i prezydent miasta Jabłoński.

Dłuższe przemówienia wygłosili: inż. Drzewiecki, sen. Baliński, prof. Rozwadowski, prof. Żurawski, dyrektor państwowego instytutu geologicznego Morozewicz.

Następnie prof. Kot wygłosił odczyt na temat: »Ogólna charakterystyka postaci Staszica oraz społecznej i oświatowej jego działalności« i poseł Andrzej Wierzbicki na temat »Staszic, jako twórca przemysłu i techniki«. Przerwy wypełniły produkcje wokalne chóru »Harfa«.

KRONIKA

Kraków, 21 stycznia.

Redukcja urzędników w P. K. O.

Wszyscy urzędnicy P. K. O. w Krakowie od najmłodszych do najstarszych dostali w tych dniach wypowiedzenie, zwalniające ich z dotychczasowych posad. Równocześnie zaznaczono w odnośnych dokumentach, że interesowany może się ubiegać o posadę kontraktowego urzędnika, a ewentualnie później o posadę urzędnika etatowego. Rozporządzenie to jest w skutkach nieobliczalne, gdyż liczna rzesza urzędników, pracujących od lat kilku w P. K. O. a przedtem w innych instytucjach państwowych, nagle zawisa niejako w powietrzu, nie wiedząc, co im najbliższa przyszłość przyniesie. Nagłe przemianowanie urzędnika z etatowego na kontraktowego bezpośrednio zapewne obniży jego pobory o kilka kategoryj, a później robi go całkowicie zawisłym od dobrej woli dyrekcji. Zdaje się, że zarządzenie powyższe spowodował fakt, iż w P. K. O. zajmują nawet wyższe stanowiska często jednostki tylko o elementarnem wykształceniu. Zapewne więc chodzi tu o obniżenie ich poborów służbowych, ale środki użyte są zbyt drastyczne. Należałoby może zacząć od nieprzyjmowania nowych sił, a zredukować personal powoli i stopniowo. Nienależy zbytnio wzmacniać szeregów bezrobotnych...

Nowa taryfa osobowa na kolejach

»Dziennik ustaw« Nr. 128 r. 1925 zawiera następującą nową tatryfę na kolejach normalno-torowych za przewóz osób:

W klasie III za kilometry od 1 do 200 po 5 gr., za kilometry od 201 do 400 po 4 gr., doliczane do ceny biletu 10 zł., przypadającej za pierwsze 200 klm., za kilometry od 401 do 600 po 3 gr., doliczane do ceny biletu 18 zł., przypadającej za pierwsze 400 klm., za każdy dalszy kilometr po 2 gr., doliczane do ceny biletu 24 zł., przypadającej za pierwsze 600 klm.

W klasie II ceny są o 50 porc. wyższe.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pośpieszne wynoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe za pełne strefy 100 kilometrów.

Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu wynoszą w kl. III — 1 zł., II — 1.50 zł. i w I — 2.50 zł.

Nowa taryfa obowiązuje od 1 lutego br.

Zamordowanie nauczycielki przez bandytów

Z Warszawy telefonują nam:

W Szabku pod Łodzią bandyci napadli na mieszkanie miejscowej nauczycielki i po sterroryzowaniu nauczycielki Jankównej i jej siostry zrabowali kilkaset złotych, a później usiłowali dokonać zgwałcenia. Dzielne kobiety stawiły jednak opór i zaczęły wołać o pomoc. Wówczas bandyci kilkoma strzałami z rewolwerów położyli obie kobiety trupem. Bandyci zbiegli. — Policja zarządziła pościg.

Jubileusz Tow. Słowiańskiego w Sofji

Z Sofji donoszą:

W dniach 5, 6 i 7 grudnia z. r. święciło 25-letni jubileusz swego istnienia sofijskie »Towarzystwo Słowiańskie«. Jest to jubileusz ćwierćwiekowej niezmiernie wydatnej i owocnej kulturalnej i humanitarnej działalności słowianofilskiej. Towarzystwem kieruje nieprzerwanie od 22 lat prof. Stefan S. Bobczew, jeden z najwybitniejszych uczonych bułgarskich, profesor prawa bułg. w uniwersytecie sofijskim.

W uroczystościach jubileusz. Tow. wzięły udział delegacje Chorwatów, Czechów i Serbów łużyckich. Polskę reprezentował nasz poseł w Sofji min. Baranowski. W czasie bankietu prezes Tow. wzniósł toast na cześć głów państw słowiańskich i na zdrowie prez. Wojciechowskiego. Niestety nie uczestniczył już w uroczystościach ten, który reprezentował w zarządzie Tow. gorącą przyjaźń dla Polski, ś. p. min. Jerzy Madżarow, założyciel i dusza sofijskiego »Towarzystwa polsko-bułgarskiego«, pierwszy przedstawiciel Bułgarji w oswobodzonej Polsce.

W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA STASZICA odbyły się wczoraj we wszystkich zakładach szkół średnich odczyty profesorów o działalności wielkiego męża stanu na przełomie wieku ośmnastego i dziewiętnastego. Nauka odbywała się normalnie.

W SPRAWIE AKADEMJI GÓRNICZEJ w Krakowie otrzymujemy z rektoratu tej szkoły informację, że w rektoracie nie wiadomo nic o zamiarze zniesienia 7 katedr i wcielenia Akademji do uniwersytetu Jagiellońskiego. Grożą tej szkole redukcje i oszczędności tesame, co w uniwersytecie Jagiellońskim i w tej sprawie wyjechał rektor Krauze do Warszawy. Po powrocie rektora Krauzego do Krakowa, rektorat otrzyma dopiero w tych sprawach autentyczne i decydujące informacje.

W SPRAWIE REDUKCYJ W UNIW. JAGIELLOŃSKIM zebrały się wczoraj wszystkie rady wydziałów uniw. Jagiellońskiego, a następnie senat, który uchwalił zaprotestować przeciwko sposobowi przeprowadzania redukcyj w ciągu zimy i w pełnym toku nauki, wyrażając natomiast gotowość przeprowadzenia racjonalnych oszczędności, które by nie wpłynęły ujemnie na tok nauki i nie pozbawiły szeregu ludzi chleba w najcięższym okresie.

Jak słychać, identyczne zarządzenia oszczędnościowe wystosowało ministerstwo do innych uczelni, które prawdopodobnie zajmą tosamo, co krakowska uczelnia, stanowisko. Zaznaczyć należy, że redukcja na uniwersytecie Jagiellońskim objęłaby 50 osób, w tem 82 z personalu niższego.

TRADYCYJNA REDUTA PRASY SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, która odbędzie się 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru, stanowi jedyną atrakcję obecnego karnawału. W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry. Trzy konkursy piękności rozstrzygnięte zostaną podczas zabawy w drodze do plebiscytu. Komitet, urządzający zabawę, przyznał część dochodu na fundusz dla bezrobotnych, a resztę na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

POSTULATY NAUCZYCIELI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. W Krakowie odbyło się zebranie nauczycieli szkół zawodowych dokształcających, na którem poruszono sprawę wynagrodzenia tych nauczycieli. P. Inglot skarżył się, że kuratorjum krakowskie nie asygnuje poborów odpowiednio do lat pracy i stopnia służbowego uczących, ale w równej mierze uwzględnia nauczycieli specjalnie kwalifikowanych, jak i siły początkowe i pomocnicze. P. Patyna oświadczał się za zmianą programów nauczania w szkole powszechnej, p. Mikstein domagał się stosowania przymusu szkolnego w szkołach powszechnych i cenzusu 7 klas przy przyjmowaniu uczniów do praktyki rzemieślniczej, p. Ścisławski wystąpił przeciw przydzieleniu profesorów szkół średnich do szkół wieczorowych dokształcających.

Wkońcu uchwalono wysłać deputację do prezydjum miasta w sprawie ustawicznego zwlekania wypłat poborów nauczycielskich w szkołach zawodowych.

BRAK KREDYTÓW NA SĄDOWE WYDATKI ADMINISTRACYJNE. W krakowskim sądzie okr. karnym, oraz w innych sądach w okręgu, rozgrywają się w kancelarjach wypłat należytości sądowych niebywałe sceny. Wskutek reskryptu min. skarbu, sądy zmuszone były w ostatnich dniach grudnia odprowadzić do kasy państwowej wszelkie pozostałości kasowe z roku 1925, tak, że kasy wypłat pozostały bez grosza. Tymczasem ministerstwo nie otwarło jeszcze nowych kredytów na wydatki administracyjne sądów, wobec czego apelacja krakowska nie może poszczególnym sądom przekazywać funduszów na pokrywanie kosztów administracji, a w szczególności na należytości świadków. Skutkiem tego dziesiątki świadków zalegają w korytarzach i w biurach sądowych, dopominając się bezskutecznie o należne im koszta kolej i stratę zarobków. Wielu świadków przybywa do Krakowa z prowincji zupełnie bez funduszów, gdyż na wezwaniach sądowych widnieje klauzula, że koszta podróży zostaną im zwrócone. Wobec braku pieniędzy w kasach sądowych, ludzie ci nie mają za co wrócić do domu, ani też za co żyć w Krakowie. Zaznaczyć należy również, że władze sądowe nie mają funduszów na koszta doprowadzenia i eskortowania więźniów na miejsca rozpraw, wobec czego rozprawy często nie dochodzą do skutku. Również w sądzie wojskowym nie wyznacza się ostatnio rozpraw, o ile wymagają one przesłuchania świadków zamiejscowych, na czem oczywiście cierpi tok czynności sądowych. W interesie normalnego funkcjonowania aparatu sądowego i należytego wymiaru sprawiedliwości, oczekiwać należy, że odnośne władze przyznają sądom potrzebne kredyty na wydatki administracyjne.

BEZROBOTNI W WOJEWÓDZTWIE. Jak już wczoraj donieśliśmy, wczoraj w południe po obradach w Związkach zawodowych, udała się delegacja robotników, pozbawionych pracy, do wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego, przedstawiając mu szereg postulatów. Delegacja, prowadzona przez posłów socjalistycznych, domagała się natychmiastowego podjęcia robót przy budowach rządowych i miejskich, obniżenia cen materjałów budowlanych, wpłynięcia na zarządy fabryk, aby budowały dla swoich robotników domki, ulokowania funduszów emerytalnych kolejarzy i tramwajarzy w budowach domów robotniczych i t. d. — Nadto delegacja domagała się przeprowadzenia rewizji w piekarniach, nie wypiekających pieczywa o przepisanej wadze, oraz w sklepach tekstylnych, które, po ostatniej podwyżce dolara, wyśrubowały ceny do niebywałej wysokości. Delegację przyjął wojewoda Kowalikowski z naczelnikami wydziałów Skarbkiem, Kwiatkowskim, oraz reprezentantami wydziału przemysłowego Kaczyńskim i Karpińskim. Wojewoda Kowalikowski przyjął życzliwie przedstawione mu postulaty i przyrzekł interwencję u rządu.

KONGREGACJA KUPIECKA WOBEC BEZROBOTNYCH. Krakowska Kongregacja kupiecka, doceniając ważność akcji na rzecz bezrobotnych, powzięła na odbytem zebraniu rady K. K. K. jednomyślną uchwałę czynnego poparcia prac Komitetu arcybiskupiego, zmierzających do jak najrychlejszego i możliwie wszystkie klasy bezrobotnych obejmującego wyżywienia zredukowanych pracowników. W związku z tem rada K. K. K. zwraca się do swoich członków z usilną prośbą, aby, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej się obecnie handel znajduje, zechcieli akcję tę czy to ofiarą pieniężną, czy też w naturze, gremjalnie poprzeć. Radca Truszkowski, właściciel firmy K. Niesiołowski w Sukiennicach, jako rzecznik rady K. K. K., w tej sprawie przyjmuje wszelkie datki na ten cel przeznaczone.

TAJNA FABRYKA DOLARÓW PRZY ULICY LUBELSKIEJ. Śledztwo policyjne w sprawie tajnej fabryki dolarów przy ulicy Lubelskiej ustaliło, że aresztowany Ziegler recte Burhardt, używał specjalnego aparatu, służącego rzekomo do fabrykowania banknotów dolarowych i dwie pomocnicze maszynki do elektryzowania. Tym tajemniczym aparatem ponaciągał łatwowierne osoby, od których pobierał banknoty 100, 500 i 1.000-dolarowe, rzekomo w tym celu, że z nich powyższym aparatem odkopjuje do niepoznania większą ilość tych banknotów, któremi miał się następnie podzielić z osobami, które naciągnął na szkodę w wysokości 5.000 dolarów.

Ziegler oszukańczy swój proceder uprawiał w ten sposób, że w obecności danego osobnika naczal prawdziwy banknot w jakimś płynie, układał na szklaną płytę, następnie przykrywał odpowiednią ilością pociętego papieru, a przyłożywszy drugą płytą, wkładał od aparatu, który pod spodem miał już przygotowane inne podobne klisze. Następnie klisze te po wyjęciu oddawał interesowanemu z tem, że w przeciągu dwóch miesięcy banknoty te będą już skopjowane, lecz z tem zastrzeżeniem, że muszą one być trzymane w tym czasie w zamkniętem, suchem miejscu. Gdy po upływie tego terminu osoby z owemi kliszami do niego się zgłaszały, „magik" oświadczył, że odbitki się nie udały; zobowiązał się przytem interesowany zwrócić szkodę po wykonaniu innych banknotów lub też na raty po sprzedaniu rzekomego majątku w Ameryce.

NOWOCZEŚNI ROBINSONOWIE. Na dworcu osobowym w Krakowie przytrzymano Michała Niedźwiedzkiego, lat 16, ucznia seminarjum nauczycielskiego ze Starego Sambora i Władysława Nawalanego, lat 14, ucznia klasy przygotowawczej tegoż seminarjum, którzy z obawy przed złą notą, zbiegli w zamiarze udania się do Gdańska, a stamtąd do Ameryki „jako chłopcy okrętowi". — Przy Niedźwiedzkim znaleziono rewolwer z nabojami, flaszkę wódki i kwotę 3 złote, zaś przy Nawalanym ćwierć kilograma prochu strzelniczego i busolę. Obu Robinsonów odstawiono nie statkiem, ale koleją do Starego Sambora, pod opieką.

POŻAR. Dzisiaj nad ranem zawezwano straż pożarną na ulicę Krzywą l. 3, gdzie w lokalu zakładu czuwania zapaliła się od porzuconego niedopałka papierosa wycieraczka. Ogień rozszerzył się na podłogę. Straż ogień ugasiła, wyrębując około 30 cm. podłogi.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu XVII. szkolne przedstawienie, na którem powtórzona będzie pełna humoru „Trójka hultajska". Początek o godzinie 3.30 po południu. Wieczorem Rittnera „Don Juan". W próbach pod kierunkiem p. Jodłowskiego „Polityka i miłość".

„PAN NACZELNIK, TO JA" W „BAGATELI". Świetna, arcywesoła farsa Monaya: „Pan naczelnik, to ja", zdobyła w „Bagateli" rekord śmiechu dzięki wielkiemu powodzeniu, tryskająca humorem

farsa utrzymaną będzie na repertuarze jeszcze przez cały bieżący tydzień aż do niedzieli, 24 bm. włącznie.

PANTOMINA BALETOWA W „BAGATELI". Do pantominy baletowej „Dziewczyna z zapałkami" w układzie i z muzyką Juljusza Szeyera i z prologiem p. J. Migowej zaangażowano specjalnie szereg wybitnych tancerzy. Pantominę reżyseruje znany baletmistrz z Warszawy, Feliks Bańkowski, który zarazem odtwarza jedną z postaci pantominy. Ponadto w pantominie bierze udział tancerka światowej sławy, b. ballerina teatrów petersburskich i [illegible], K. Bekoffy. — Postać „Dziewczynki z zapałkami" kreuje Janina Żebiańska z warszawskich „Nowości". Ponadto z Warszawy zaangażowano Ludwika Matlińskiego i Wandę Malewską, jako też znakomitą klasyczną tancerkę Clair Delys, która niedawno na wieczorach Sylwestrowych zdobyła przebojem publiczność krakowską. W przedstawieniu bierze udział również szkoła baletowa Niny Dolińskiej.

Z OPERETKI „NOWOŚCI". Sobota po południu 23 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Tylko dla dorosłych".

Dyrekcja teatru „Nowości" czyni wszystko, ażeby zapowiedziana nowa rewja pod tytułem: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", wypadła jak najokazalej. Udział w rewji bierze prawie cały zespół teatru. W głównych rolach wystąpią: p. Halmińska, Jaśkówna, dyr. Pilarski, Tad. Pilarski, Stefański, Orlik, Rewski i inni. Z poszczególnych scen wzbudzi z pewnością silne zainteresowanie scena [illegible] pod pomnikiem Mickiewicza, scena [illegible] w salonach Rady miejskiej [illegible] scena „pod Telegrafem". Dla poszczególnych scen jezyjotowane zostały specjalne dekoracje. Balet pod kierunkiem p. Piotrowskiego przygotowuje liczne niespodzianki. Ilustrację muzyczną do baletu opracował p. Pliszewski, chór do części baletowej będzie dancing, kończący pierwszą część rewji, w którym weźmie udział publiczność i aktorzy. Premjera nowej rewji naznaczona jest na sobotę, 23 bm.

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI, uwzględniając życzenia muzycznych sfer Krakowa, zdołało po długich staraniach pozyskać na jeden występ Erikę Morini. Artystka musiała przerwać cykl koncertów w Niemczech i na Węgrzech, gdzie występy jej przybierały charakter triumfalnych manifestacyj, by przybyć do Krakowa na koncert w piątek, 22 bm. I w naszem mieście ma Erika Morini już swoją „gminę", która z upragnieniem oczekuje tej uczty duchowej, jaką sprawia gra genjalnej artystki. Najwyższą atrakcją programu jest niewykonywany od lat IX. Koncert Spohra D-moll, stanowiący miarę muzykalności i wirtuozostwa wśród skrzypków.

PORANEK MUZYCZNY W „UCIESZE". W niedzielę, 24 bm., o godzinie 11 przed południem profesor dr Reiss mówi na temat: „Mussorgski, geniusz zwiastun nowej muzyki". Ilustracje: p. Olga Łapicka, fortepian, dr A. Herman, skrzypce. Fortepian Boesendorfera ze składu p. H. Smolarskiej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 22 b. m.: Koncert (Ada Sari).

Sobota, 23 b. m.: „Polityka a miłość".

Niedziela, 24 b. m., po południu: „Betlejem Polskie"; wieczorem: „Polityka i miłość".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 22 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby nowej rewji.

Sobota, 23 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Tylko dla dorosłych"; wieczorem o godzinie 7.45: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Niedziela, 24 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą"; wieczorem o godzinie 7.45: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Z kraju i ze świata

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W WARSZAWIE. Mianowany wczoraj nowy ambasador francuski w Warszawie, Laroche, liczy lat 54. Karjerę dyplomatyczną rozpoczął w Rzymie, poczem przeszedł do centrali w Paryżu, gdzie pracował pod kierownictwem Berthelota. Od trzech lat zastępował dyrektora departamentu politycznego, urzędu najwyższego po ministerstwie spraw zagranicznych. Prócz tego Laroche pracuje literacko. Brał on żywy udział w rokowaniach w Genewie i Londynie, oraz uczestniczył prawie we wszystkich posiedzeniach Ligi Narodów. Ze sprawami polskiemi jest Laroche doskonale obznajomiony.

ROZBIÓRKĘ SOBORU PROWADZIĆ BĘDZIE TERAZ MAGISTRAT. Z Warszawy telefonują nam: Z powodu niedotrzymania umowy, Związek współdzielni budowlanych został przez okręgową dyrekcję robót publicznych od dalszej rozbiórki soboru na placu Saskim usunięty. Rozbiórkę powierzono magistratowi.

PUŁKOWNIK FELIKS KWAŚNIEWSKI mianowany został drugim zastępcą szefa administracji armji. Pułkownik Kwaśniewski pochodzi z Krakowa, gdzie kończył gimnazjum. Pułkownik Kwaśniewski posiada order „Virtuti militari", Odrodzonej Polski IV. klasy i francuskiej Legji honorowej. Pułkownik Kwaśniewski wyda w najbliższym czasie książkę o wspomnieniach legjonowych. W większej części książka będzie poświęcona marszałkowi Piłsudskiemu.

BUDOWA PORTU W GDYNI. W czasie ostatnich odwilży posunęły się roboty w Gdyni bardzo poważnie naprzód. Pracowano w betoniarni przy pogłębianiu dna i bagrowaniu portu. Posunęło się również zabijanie pali do ostrogu portu wojskowego. Rozpoczęto też budowę domu dla straży celnej.

OSZCZĘDNOŚCI W UNIW. POZNAŃSKIM. — Z Poznania donoszą: We wtorek odbyło się zebranie grona profesorów wszystkich wydziałów uniwersytetu poznańskiego, na którem obradowano nad sprawą redukcji wydatków w budżecie uniwersyteckim w myśl ostatnich rozporządzeń ministerjalnych. W rezultacie uchwalono zlikwidować w uniwersytecie poznańskim szereg asystentów i przeprowadzić redukcję personalu administracyjnego. Na wniosek uniwersytetu poznańskiego nie będą też obsadzane te katedry, które obecnie są wolne. Pozatem projektowane jest uproszczenie urzędowania w kwesturze i intendanturze uniwersytetu.

SPRYTNA OSZUSTKA OKRADAŁA OFICERÓW. Policja łódzka aresztwała Walerję Kosarzewską, oszustkę, podającą się za żonę kapitana W. P. i okradającą. Zmieniała często nazwisko: raz nazywała się Skarczewską, następnie Moterko, Siwińska i t. d. Gdy w Łodzi policja zajęła się jej osobą, uciekła do Jarosławia, a następnie [illegible] wała w Lublinie, Lwowie, Bydgoszczy, Skierniewicach i Warszawie i sądy wszystkich tych miejscowości poszukiwały jej, lecz, jak dotąd, bezskutecznie.

Popełniła ona liczne kradzieże i oszustwa, dokonane wyłącznie wśród oficerów łódzkiego garnizonu.

WE LWOWIE ARESZTOWANO OSZUSTÓW POSZUKIWANYCH PRZEZ POLICJĘ KRAKOWSKĄ. Policja lwowska aresztowała dwóch oszustów, poszukiwanych od dłuższego czasu przez policję krakowską za wyłudzenie 600 dolarów. Obaj przy sobie mieli [illegible]. Jeden Markus Nossig, absolwent akademji eksportowej w Wiedniu, miał drugi dokument [illegible] Adolfa Neusa, drugi zaś osobnik, Oskar Auerbach, rumuński poddany, absolwent lingwistycznej akademji w Paryżu, miał przy sobie także dokument na nazwiska Naftalego Anatola Horowitza z Warszawy. Nadto Auerbach posiadał przy sobie kulary amerykańskie, w czarnej oprawie, ze zwykłem szkłem.

Obaj oszuści po przybyciu do Lowwa w ciągu kilku dni zdołali już od firmy „Przyszłość" wyłudzić 200 złoych. Obaj dzisiaj odstawieni będą do Krakowa.

„WESELE" WYSPIAŃSKIEGO W WILNIE. Dnia 19 bm. odbyło się w Wilnie przy zapełnionej widowni pierwsze przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego w teatrze „Reduta", poprzedzone słowem wstępnem profesora Wincentego Lutosławskiego. W niedzielę, 24 bm., odbędzie się drugie przedstawienie „Wesela".

ARESZTOWANIE SZPIEGA NA GRANICY. Z Wilna donoszą:

W nocy z 15 na 16 bm. patrol żołnierzy z 1 baonu Kop. przychwycił w czasie przekraczania granicy nieznanego osobnika. Przy badaniu okazało się, że osobnik ten, nazwiskiem Kucharski Maksymiljan, stały mieszkaniec Warszawy, od kilku lat przebywający na terenie Rosji sowieckiej, jest wysłannikiem jednego z pogranicznych G. P. U. Znaleziono przy nim w czasie rewizji kilka odezw komunistycznych, rozporządzenia do kilku oddziałów P. P. Kom. w Polsce i wiele jeszcze materjału obciążającego. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Kucharski zostanie oddany władzom sądowym.

OFIARY TERORU W LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Z Wilna donoszą:

W pobliżu Kiernowa na odcinku IV. kompanji granicznej zatrzymano mężczyznę i kobietę, którzy przeszli samowolnie granicę i oddali się w ręce straży granicznej. Wyjaśniło się, że są to: Józef Ćwikiel i jego żona, którzy, szykanowani wszelkiemi sposobami przez władze litewskie, uciekli do Polski. Litwini nie chcieli wydać Ćwikielom dowodów osobistych, bez których nie mogli oni absolutnie urządzić sobie egzystencji. Ćwikielowie odesłani zostali do Wilna, celem przeprowadzenia badań w tej sprawie.

UCIECZKA PUŁKOWNIKA LITEWSKIEGO. W rejonie powiatu wilojsko-trockiego przeszedł naszą granicę i oddał się do dyspozycji władz pułkownik pułku huzarów litewskich, Antoni Muśkiewicz, który zbiegł z Litwy, gdyż, jako Polak, nie chciał służyć w obcej armji.

WYDALENIE POLAKÓW Z KAUKAZU. Z Rosji nadchodzą wieści, iż rząd sowiecki wyznaczył Polakom, przebywającym na Kaukazie, ostateczny termin wyjazdu do Polski na dzień 1 marca b. r. Po upływie tego terminu obywatele polscy mają być wysiedleni, o ile nie zdołają wyjechać sami.

WYROK NA WSPÓLNIKA HAARMANA. — W Hanowerze toczył się przez kilka dni w sądzie apelacyjnym, wznowiony wskutek odwołania się, proces przeciwko Gransowi, który, jak wiadomo, za masowe zbrodnie morderstwa skazany na karę śmierci, został ścięty. Grans został również w pierwszej instancji skazany na karę śmierci. Obecnie trybunał apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i za pomoc w zbrodni morderstwa w dwóch wypadkach, skazał Gransa na 12 lat więzienia.

DWAJ POLACY W CHINACH SKAZANI NA ŚMIERĆ. W więzieniu chińskiem w Charbinie znajdują się dwaj Polacy: Staniszewski i Puchalski, skazani na śmierć. Kolonja polska zamierza posłać petycję do marszałka Czan-Czo-Lina i prosić go, ażeby z okazji swojego zwycięstwa nad armją generała Gon-Su-Lina, ułaskawił obu skazańców. Analogiczny wypadek miał miejsce w Charbinie przed trzema laty. Staniszewski i Puchalski skazani są na śmierć przez duszenie sznurem przy słupie (podobne do hiszpańskiej „garoty").

ZMARLI:

— Kazimierz Marowski, naczelnik prokuratury w Warszawie, b. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego i b. prokurator w sądzie krakowskim, zmarł w Warszawie.

Ś. p. Marowski był znany w Krakowie i ceniony jako profesor prawa karnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Jako prokurator występował w swoim czasie w rozgłośnym procesie Borowskiej, jako oskarżyciel publiczny.

Po długoletniej chorobie piersiowej zmarł onegdaj w Łodzi w 33 roku życia Seweryn Michałowski, artysta dramatyczny i recytator.

Zmarły cieszył się uznaniem, jako interpretator utworów satyrycznych i najnowszej poezyj na scenkach „Mirażu", „Czarnego Kota" w Warszawie, „Ula" we Lwowie „Bagateli" w Krakowie i t. d.

Z TOW. EKONOMICZNEGO. We czwartek, 21 bm., o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ulica Długa l. 1, I. p.), wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz odczyt pod tytułem: „Rola Polaków na Dalekim Wschodzie". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„REWIZJA NA PARNASIE". Pod tym tytułem wygłosi znany i w Krakowie literat z Warszawy, p. Jarosław Janowski, w niedzielę, 24 bm., w Kolegjum wykładów naukowych prelekcję, w której omówi najważniejsze problemy z dziedziny sztuki i literatury powojennej, dochodząc w wyniku do konieczności gruntownej rewizji dotychczasowych „formułek". — Początek o godzinie 7 wieczorem.

„NA WULKANIE WSPÓŁCZESNOŚCI". W sobotę, 23 bm., o godzinie 7 wieczorem, w sali Kopernika 62, II. p. Uniw. Jag. odbędzie się staraniem Koła lit.art. „Litart" wieczór poezji Jerzego Brauna pod tytułem: „Na wulkanie współczesności" (W obliczu wielkich zagadnień polityki światowej), autorecytacje. Wstęp 1 złoty, akad. 50 gr., przy wejściu na salę.

ODCZYT W TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek, 21 bm., o godzinie 8 wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego wygłosi odczyt p. Przecław Smolik na temat: „Antoni Sozański, bibljofil i bibljograf z drugiej połowy dziewiętnastego wieku". Wstęp wolny.

Z KLUB USPOŁECZNEGO. We czwartek, dnia 21 bm., o godzinine 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Mody i obyczaje powojenne", który wygłosi p. Anna Sinkowa. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ulica Straszewskiego 28) odbędzie się w piątek 22 bm., o godzinine 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. dr med. i filoz., Władysław Medyński, odczyt na temat: „Naukowa organizacja pracy a psychotechnika". Goście mile widziani.

DANCINGI GÓRNIKÓW. Stowarzyszenie studentów Akademji górniczej urządza w karnawale trzy dancingi, które będą się odbywały w salach Towarzystwa technicznego we czwartki: 28 b. m., oraz 4 i 11 lutego. Początek o godzinie 9 wieczorem.

KOMISJA INFORMACYJNA TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAG. w Krakowie (Jabłonowskich 12) poleca fachowych i sumiennych korepetytorów, guwernerów, pracowników biurowych i t. p. w miejscu i na wyjazd. — Zgłoszenia załatwia bezinteresownie i ku zadowoleniu stron, o czem świadczy zaufanie licznych kljentów, zwracających się w tej sprawie do Towarzystwa. — Zgłoszenia przyjmuje się listownie i osobiście codziennie między godziną 2—3 w zarządzie Towarzystwa.

Z POCZTY. W urzędzie pocztowym w Strzemieszycach urządzono i oddano do użytku publicznego publiczną mównicę telefoniczną.

TELEGRAMY

Posiedzenie sekcji mniejszościowej przy Radzie ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia. Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego odbyło się dziś posiedzenie znawców, wchodzących w skład **sekcji mniejszościowej** przy Radzie ministrów. W posiedzeniu biorą udział znawcy: dr Loewenherz, minister Wasilewski, poseł Zwierzyński, nadto podsekretarz stanu Studziński i sekretarz sekcji Zabierzowski.

Akcja polskich i niemieckich pacyfistek w Gdańsku

Gdańsk, 21 stycznia (AW). Socjalistyczny »Danz. Volksstimme« omawiając odezwę **pacyfistek polskich i niemieckich**, pisze, że kobiety dokonały tego, czego nie mogli zrobić mężczyźni. Uchwały pacyfistek ze wszech miar **zasługują na uznanie**. Dzienniki muszą udzielić akcji pacyfistek **wszelkiego poparcia**.

Gdańsk, 21 stycznia (AW). »Danz. Volksstimme« donosi, że w połowie lutego odbędzie się w Warszawie **konferencja pacyfistek polskich i niemieckich**. Reprezentowane będą kobiece organizacje pacyfistyczne **z Berlina, Wrocławia, Królewca i gdańska organizacja pacyfistyczna kobiet**.

Radykali przeciw podatkowi obrotowemu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 stycznia. Komitet wykonawczy partji **radykalnej** zebrał się wczoraj na posiedzenie pod przewodnictwem Herriota, celem zajęcia stanowiska wobec **kwestji finansowych**. Wynikiem obrad było ponowne zdecydowane **odrzucenie projektu stempla od obrotu** i żądanie wystowane do przedstawicieli parlamentarnych partyj o zachowanie ścisłej dyscypliny. Przewwodniczący komitetu wykonawczego, Malvy, oświadczył, że komisja finansowa Izby stwierdziła ku wielkiemu swojemu zdumieniu, że minister finansów jest daleki od podjęcia współpracy z komisją i zdecydowanie i samowolnie opiera się na swoim własnym planie, **odnosząc się z nieufnością i lekceważeniem do prac komisji** Tymczasem projekty Doumera przynoszą tylko prowizoryczne zwiększenia dochodów, podczas gdy projekt komisji przedstawia coś realnego.

Na wniosek Herriota, została powzięta uchwała tej treści, **że partja radykalna odrzuca wszelkie podwyższenie podatku obrotowego**.

Komisja finansowa francuskiej Izby deputowanych obraduje spokojnie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 21 stycznia. Komisja finansowa Izby na dzisiejszem nocnem posiedzeniu załatwiła drugą **część projektu finansowego, traktującego o kasie amortyzacyjnej**. Przypuszczają, że debata finansowa rozpocznie się w Izbie w przyszły poniedziałek.

Rewelacyjne posiedzenie komisji skarbowej

O usunięcie dra Weinfelda. — Straty rządu na monopolu spirytusowym. — Niesłychanie rozrzutna administracja monopolu. — Rząd sabotuje własny projekt ustawy skarbowo-karnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia. Na dzisiejszej **komisji skarbowej** rząd miał odpowiedzieć na interpelację posłów Pieniażka (Piast) i Sommersteina (Koło żyd.), dlaczego neiwykonał dotychczas rezolucyj, uchwalonych na podstawie sprawozdania komisji Sejmu, która badała **działalność lwowskiej Izby skarbowej i domagała się usunięcia specjalnie prezesa tejże Izby dra Weinfelda z zajmowanego stanowiska**. Wiceminister skarbu Popławski oświadczył, że rząd **studjuje jeszcze materjały i prosi o odroczenie**.

Przewodniczący komisji, poseł Byrka, **zgodził się na odroczenie**, mimo, że rezolucja Sejmu zapadła w lipcu z. r. i było dość czasu na przestdjowanie materjału.

Komisja przystąpiła następnie do załatwienia interpelacji posłów **Wiśniewskiego i Posackiego z Piasta, oraz Rozmarina** (Koło żyd.), **dotyczącej działalności dyrekcji monopolu spirytusowego**. Poseł Rozmarin, uzasadniając interpelację, przypomniał na wstępie, że Sejm zgodził się na wprowadzenie monopolu spirytusowego tylko na skutek zapewnienia byłego ministra skarbu Grabskiego i byłego dyrektora departamentu monopolu ś. p. Głowackiego, iż **monopol ten przyniesie rocznie około 400 miljonów Atoli w roku 1925 dał on zaledwo 150 miljonów**. Okazało się, iż przestrogi opozycji przed wprowadzeniem monopolu były uzasadnione, a rząd mógł dochody z produkcji spirytusowej regulować daleko korzystniej zapomocą **samej akcyzy**. Na rok 1926 budżet przewiduje z monopolu spirytusowego wpływy 210 milj. zł., ale jednocześnie rząd wprowadza akcyzę w wysokości 4.50 zł. od litra. Jeżeli się zważy, iż minimalne spożycie 500.000 hl. przyniesie zapomocą akcyzy zysk 25 miljonów, który przecie wpłynie do kasy monopolowej, **to można się zapytać, poco jest w takim razie potrzebny sam monopol**. Straty skarbu są jednak **jeszcze większe przez to**, że pomijając zniszczenie tysięcy egzystencji, odpada efektywnie **podatek obrotowy i dochodowy**, opłacany dawniej przez przedsiębiorstwa spirytusowe. Dyrektor monopolu Podkomorski, wprowadził przytem **zarządzenia, które zakrawają na humorystykę**. Każe naprzykład spirytus, wyprodukowany w Małopolsce wschodniej, wywozić do rektyfikacji do innej dzielnicy, stamtąd przesyła go do napełniania we flaszki znowu gdzieindziej, a dopiero potem spirytus wraca **na sprzedaż do Małopolski**.

Przytem sama dyrekcja monopolu zatrudnia **przeszło 200 urzędników, dalej 120 urzędników siedzi przy 16 izbach skarbowych a wszystko to załatwiało dawniej dwóch urzędników w ministerstwie skarbu**.

Po pośle Rozmarinie przemawiał wiceminister Popławski, który przy tej sposobności zareklamował załatwienie projektu **ustawy skarbowo-karnej**.

Referent tej ustawy poseł Manaczyński (Z. L. N.) odpowiedział, że projekt ten byłby już dawno załatwiony, gdyby **sam rząd nie sabotował go po różnych komisjach**. Oświadczenie to posła Manaczyńskiego przyjęto zwłaszcza na prawicy potakiwaniami.

Następnie zabrał głos dyrektor monopolu Podkomorski.

Spotkanie Brianda ze Stresemannem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 21 stycznia. »Journal« donosi, że zapowiedziane spotkanie między **Briandem i Stresemannem w sprawie skutków układu w Locarno odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie lutego**.

Gospodarcza konferencja małej ententy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 21 stycznia. »Lidove Noviny« donoszą, że w najbliższym czasie odbędzie się wspólna konferencja **organizacyj gospodarczych państw małej ententy**, na której mają się toczyć obrady **w sprawach celnych i prawno politycznych**. Nadto przewidziane jest utworzenie instytucji dla **ochrony wspólnych interesów**.

O zjednoczenie Bułgarji z Jugosławją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 21 stycznia. »Reichspost« donosi z Salonik, że przed dwoma tygodniami miało się odbyć w Belgradzie zebranie **serbskiej Ligi wojskowej**, w której wziął udział przedstawiciel **bułgarskiej partji komunistów agrarnych**, Nedelko Atanazow. Na zebraniu tem miała być powzięta rezolucja w sprawie zjednoczenia Bułgarji z Jugosławją.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 21 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji zniżkowej. Papiery bankowe w zaniedbaniu, handlowe utrzymane. Z papierów przemysłowych Zieleniewski znacznie słabiej, do transakcyj jednak nie doszło. Płacono 8.75, towar 9. Cukrownicze znacznie słabiej, w silniejszem zaofirowaniu. Chodorów płacą 4.75, towar 5, bez transakcyj. Chybie słabiej w większych nieco obrotach. Reszta papierów utrzymana na wczorajszem poziomie, ruch nieco silniejszy.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, znaczniejsze obroty w Lokomotywach, reszta w zaniedbaniu. Lokomotywy płacono 0.75—0.78.

Dla walut i dewiz tendencja słabsza. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Kurs dolara w ostatnich 24 godzinach nieco osłabł. Wczoraj utrzymywał się dolar na poziomie 7.50—7.75, a dzisiaj w ciągu przedpołudnia nieco osłabł przy silniejszej podaży do 7.45—7.50. Obroty żywsze, tendencja słaba. Bank Polski płacił w dalszym ciągu 7.28. Na giełdach krajowych tendencja nieco słabsza, jak u nas, różnice kursowe 5—10 punktów, przy silniejszem zaofirowaniu.

Kraków, 21 stycznia.

Akcje: **Pol. Tow. Handl. 0.19. — Górka 7.20—7.25 (7.20—7.30). — Polska Nafta 0.20 (0.20). Siersza 1.80. — Strug 0.25. — Tłuszcze Trzebinia 7 (7). — Azot 0.15. — Krakus 0.18—0.19. — Chybie 3.75—3.65 (3.75). — Piasecki 1.30 (1.30). — Gazy ziemne 6 (5.50).**

Warszawa, 21 stycznia.

Akcje: **Bank Handlowy 1.85. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.00. — Cegielski 0.20. — Zieleniewski 8.75—9.00. — Nobel 1.35. — Parowozy 0.20. Spirytus 1.50. — Starachowice 0.90. — Haberbusch 5.20. — Chodorów 5.00.**

Zurych, 21 stycznia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 19.45, Londyn 25.17.2, Nowy Jork [illegible], Holandja 208.12, Berlin [illegible], Wiedeń [illegible], Sztokholm 138.75, Belgja 23.52, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.27, Holm 138.75, Oslo 105.25, Kopenhaga 128.55, Sofja 3.25, Praga 15.32½, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.17.5, Ateny 7.07, Konstantynopol 2.76, Bukareszt 2.30.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 21 stycznia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Fanto 140, Nafta 117, Karpaty 97, Kolej Lwów—Czerniowce 185. — Obroty małe przy zmianach kursów.

Po zamknięciu kroniki

WYBORY W KRAKOWSKIEJ IZBIE LEKARSKIEJ. Nowo wybrana Rada Izby lekarskiej w Krakowie dokonała wyboru zarządu i innych organów Izby. Do zarządu wybrani zostali: naczelnik dr Stefan Strzemieński, Kraków; zastępcy naczelnika: dr Stanisław Jankowski, Kraków i dr Władysław Wrześniowski, Częstochowa; pisarz dr Grzegorz Grzybowski, Kraków; skarbnik dr Józef Nuessenfeld, Kraków; członkowie zarządu: dr Józef Owsiński, Kraków, dr Maksymiljan Rutkowski, Kraków, dr Kazimierz Suchodolski, [illegible] i dr Wacław Zakrzewski, Kraków.

Członkami naczelnej Izby lekarskiej w Warszawie wybrani zostali: dr Stanisław Jankowski, Kraków, dr Stefan Strzemieński, Kraków, dr Wincenty Wróblewski, Kraków i dr Władysław Wrześniowski, Częstochowa; członkami komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr Tymoteusz Piotrowski, Kraków, dr Ludwik Schneider, Kraków i dr Bruno Woyciechowski, Kraków.

MIEJSCA SPRZEDAŻY W KRAKOWIE. Magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, wolno sprzedawać: w Rynku głównym: nabiał, jaja, drób żywy i bity, dostarczony przez producentów, oraz tutejszych handlarzy, dziczyznę, grzyby świeże i suszone, owoce, jagody, kwiaty, ziela i korzenie. Na Małym Rynku: owoce. Na placu Szczepańskim: jarzyny, ziemniaki, kapustę, artykuły strączkowe, barszcz, nasiona i rozsady, oraz ryby żywe. Na placu Jabłonowskich: ziemniaki, kapustę, jarzyny w detalju i w hurcie. Na rynku Kleparskim: nabiał, jaja, owoce, drób żywy i bity, dostarczony przez obcych handlarzy, wyroby koszykarskie i drewniane, szczypy na podpałki, króliki, ptaki żywe i klatki. Na placu Słowiańskim: mleko i jarzynę. Na placu przy ul. Zygmunta Augusta: mięso, nabiał, jaja i jarzyny. Na placu Nowym: drób żywy i bity, owoce, jarzyny i ziemniaki. Na placu Izaaka: ryby, oraz we środy i czwartki drób żywy i bity, dostarczany przez obcych handlarzy. Na placu Wolnica: nabiał, jaja, mięso, jarzyny i ziemniaki. Na placu „Na stawach": nabiał, jaja, jarzyny. Na placu przy ulicy Kamiennej i Prądnickiej: słomę, siano, zboże, artykuły pastewne, narzędzia i sprzęty rolnicze, wyroby bednarskie, kołodziejskie, krzewy, dziczki i szczepy owocowe. Na placu przy ulicy Grzegórzeckiej: nabiał, jaja, jarzyny i mięso. — W rynku podgórskim: nabiał, jaja, grzyby, jagody, kwiaty, owoce, jarzyny, drób żywy, ziemniaki i kapustę. Na placu Zgody: słomę, siano, zboże, artykuły pastewne, narzędzia i sprzęty rolnicze.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejaką Łucję Woźniakównę, służącą, która usiłowała odebrać sobie życie, wypijając większą ilość kwasu siarczanego. — Jako powód podała desperatka nieporozumienia z pracodawcami.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Aresztowano Mamoka Karola, znanego niebezpiecznego awanturnika, który w gwałtowny sposób targnął się na policjanta w chwili, kiedy ten doprowadzał go do komisarjatu.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Roman Kołodziej, zamieszkały w Lipowej, przybył przed kilku dniami do Krakowa na sprawunki. Między innemi był w Banku Polskim, gdzie wymienił kwotę 140 koron duńskich na 252 złote. Po wyjściu z Banku skierował się na planty, gdzie obok teatru Słowackiego przystąpił do niego nieznany mu osobnik i przedstawiwszy się, jako kasjer Banku Polskiego, oświadczył mu, że otrzymał przy wymianie o 12 złotych za mało. Kiedy Kołodziej oddał owemu osobnikowi pieniądze do przeliczenia, ten zaprowadził go do bramy domu przy ulicy Potockiego, gdzie wręczył Kołodziejowi kopertę, poczem szybko się oddalił. Po chwili Kołodziej przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż w kopercie znajdowały się, zamiast pieniędzy, skrawki papieru

KRADZIEŻ MASŁA. Aronowi Czarnobrodzie, kupcowi, skradziono z przed sklepu w ulicy Bożego Ciała skrzynię z masłem duńskiem, wartości 370 złotych.

Zapiski literackie

— **KSIĄŻKA O KOMUNIZMIE.** Wyszła z druku bardzo ciekawa książka p. t.: „**Komunizm**“ Adama Gryff-Kellera zawierająca w treści historję komunizmu od czasów Platona, poprzez wieki średnie, utopje komunistyczne i ich nieudane próby realizacji do komunizmu współczesnego i jego karykatury bolszewizmu, wraz ze szczegółowym opisem wszystkich międzynarodowych organizacyj komunistycznych. Autor, starając się zachować objektywizm, daje rzeczywisty obraz zmagań proletarjatu i destrukcyjny wpływ komunizmu, powodujący rozbicie klasy robotniczej na zwalczające się obozy. Oprócz naukowego znaczenia, praca ta jest podręcznikiem dla wszystkich sfer, interesujących się komunizmem i zastanawiających się nad środkami, prowadzącemi do uniknięcia tej grozy, idącej od Wschodu. Podręcznik ten, napisany przez znawcę komunizmu, wielokrotnie powoływanego przez sądy w charakterze eksperta do spraw komunistycznych, korzystającego z wykrytych tajnych archiwów organizacyj komunistycznych, winien znaleźć się przedewszystkiem w rękach każdego urzędnika, oficera i policjanta, jako osób stojących na straży całości i bezpieczeństwa państwa. Książka zawiera 288 stron druku jest pierwszym tomem wydawnictw autora, ale stanowi w sobie całość, wydana starannie na pięknym papierze „verge“, złożona została w Drukarni P. K. O. w Warszawie. Cena 8 zł 50 gr Skład główny: „Książnica-Atlas“, Warszawa, Nowy Świat 59.

ROCZNIK KUPIECKI. Szerokie koła naszych czytelników, interesujących się lekturą zawodową, powitają zapewnie z zadowoleniem nowy wielce pożyteczny zbiór wiadomości praktycznych, które podaje wydany nakładem Kongregacji kupieckiej w Krakowie „**Rocznik Kupiecki 1926**“. Zwięźle, krótko, po kupiecku ujęte informacje z dziedziny ustaw, techniki handlu i t. d. podane są w sposób jasny i zrozumiały, a więc o podatkach i wszelkich opłatach skarbowych, pośrednich i bezpośrednich, o kasach chorych i różnych ubezpieczeniach społecznych, o monopolach i koncesjach, o przepisach celnych i taryfowych, o ugodzie sądowej, odsetkach prawnych, lichwie pieniężnej, o opłatach stemplowych, oraz liczne inne niezbędne wiadomości, których nieznajomość naraża często na poważne straty. „Rocznik“ zawiera także doskonały wykład popularny „O wekslach“. Ponadto znajdujemy tam także zarys historji oraz najnowszy statut Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY z nutami i modlitewnik do użytku młodzieży szkolnej — opracował ks. dr Gerard Szmyd. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1926, 16°, str. 358, oprawne.

Dział książek dla młodzieży powiększyło **Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich „Śpiewnikiem kościelnym“** w opracowaniu ks. dr Gerarda Szmyda, który pozwala na wprowadzenie do szkół unisonowego śpiewu chóralnego podczas nabożeństw. Treść „Śpiewnika“ uwzględnia cały rok kościelny, uroczystości patronów szkolnych i t. p., a głosowo dostosowana jest do skali ogółu młodzieży. Obszerną treść „Śpiewnika“ uzupełnia dołączony do niego modlitewnik z szeregiem modlitw i litanij, oraz ministranturą. Format książeczki bardzo dogodny, oprawa gustowna i trwała, papier cienki a dobry, druk staranny, podnoszą wartość tego nowego „Śpiewnika“, którego brak odczuwały dotychczas nasze szkoły i nauczycielstwo, rozumiejące dobrze znaczenie wychowawcze wspólnej modlitwy i wspólnego, jednogłosowego śpiewu chóralnego młodzieży. Wątpić zatem nie można, że „Śpiewnik kościelny z nutami i modlitewnik do użytku młodzieży szkolnej“ opracowane przez ks. dra Szmyda, znajdą szeroki zbyt jako książka dobra i pożyteczna, wyczuwająca potrzeby naszej szkoły i polskiej młodzieży.

— **„TYGODNIK ILUSTROWANY“** ostatni numer poświęca pamięci **Stanisława Staszica**, omawiając jego wielkie zasługi w trzech artykułach pióra Henryka Mościckiego (Staszicowskie przestrogi dla Polski), Jana Dmóchowskiego (Poglądy ekonomiczne Staszica), Walerego Goetla (Staszic ojciec geologji polskiej). Dział ten prócz naczelnej podobizny wielkiego statysty ilustrują odnośne ryciny, związane z życiem i pracą Staszica.

W dziale literackim przynosi ostatni numer nowy utwór pióra jednego z najwybitniejszych dzisiejszych pisarzy Juljusza Kadena Bandrowskiego („Ostatnie imieniny“), oraz dalszy ciąg powieści Zofji Nałkowskiej („Choukas“).

— **„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“.** Noworoczny numer poczytnego dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu“, zdobny w barwną okładkę rysunku Kamila Mackiewicza, przedstawia się bardzo interesująco zarówno pod względem treści, jak też artystycznej szaty zewnętrznej. Artykuły poruszają tematy najbardziej aktualne w życiu kobiety eleganckiej, wytwornej, a jednocześnie praktycznej. „Karnawał“ przynosi przegląd toalet na sezon najbliższy. Praktyczne wskazówki zawierają obficie ilustrowane artykuły: „Kapelusz do tańca“ (5 ilustracyj), „Bielizna ręcznie haftowana“ (7 ilustracyj), „Sukienki włóczkowe“ (13 wzorów), „Modny abażur“ i t. d. Dobre gosposie znajdą moc cennych wskazówek w artykule p. t.: „Przyjęcie“ i w rubryce „Co zrobimy na obiad“ (dyspozycje na cały miesiąc). Artykuł p. t.: „Hygjena rąk“ powitany będzie z radością przez wszystkie panie, pragnące połączyć nieodzowne czynności domowo-gospodarcze z wykwintnym i estetycznym wyglądem. Treść numeru uzupełnia nowela E. Serretta „Uratowany z topieli“, oraz dział rozrywek umysłowych, w którym czytelniczki znajdą początek interesującej noweli, za dokończenie której redakcja pisma wyznacza wysoką nagrodę.



Wyścigi sankami

W zimie, kiedy tory wyścigowe całkowicie są pokryte śniegiem, zamiast wózków używa się wyścigów sanek. Pierwszy bieg tego rodzaju w bieżącym roku miał miejsce ubiegłej niedzieli na torze berlińskim

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania polsko-gdańskie w sprawie uregulowania kwestji kontyngentów przywozowych** dla potrzeb Wolnego Miasta podjęte zostaną z końcem bieżącego roku.

— **Umowę na dostawę węgla polskiego do krajów skandynawskich** w ilości 100.000 wagonów, ponadto na dostawę 50 000 wagonów zboża, zawrzeć miała podobno grupa przemysłowców szwedzko-norweskich z polskim związkiem przemysłowców węglowych, z Tow. „Kruszec“ i Bankiem Gosp. Kraj.

— **Otwarcie Izby handlowej polsko-sowieckiej**, pierwotnie wyznaczone na 20 b. m., uległo odroczeniu, ponieważ nie są jeszcze załatwione formalności statutowe i organizacyjne.

— **Rozporządzenie Rady ministrów o wprowadzeniu opłaty wywozowej od pszenicy** w wysokości 15 zł od 100 kg podpisano 18 b. m.

— **Wszystkie gatunki mąki pszennej w Warszawie staniały**, przeciętnie o 2—4 gr na kg zależnie od gatunku. Na mleko i nabiał tendencja utrzymana. Litr mleka w detalu 37—40 gr.

— **Termin płatności trzeciej i ostatniej raty podatku przemysłowego od obrotu**, osiągniętego w pierwszem półroczu ub. r. upływa dnia 31 go stycznia.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI W R. 1925, dały w ogólnej sumie 1 333 mil. zł, podczas gdy w roku 1924. 1.195 mil zł. Z cyfry tej daniny publiczne dały w r. ub. 940.6 mil. zł, najwięcej przyniosły podatki bezpośrednie 364.4 mil. zł, podatki pośrednie przyniosły 115.7 mil. zł, cła 285.3 mil. zł, opłaty stemplowe 113.7 mil. zł, podatek majątkowy 61.4 mil. zł, Monopole przyniosły w r. ub. 392.4 mil. zł, w tem monopol solny 32 mil. zł, tytoniowy 182.6 mil. zł, spirytusowy 170.1 mil. zł, pozostałe monopole 7.6 mil. zł. Z zestawienia wpływów z lat 1924 i 1925 widać, że w roku 1924 tylko podatek majątkowy i cła wywozowe dały więcej niż w roku ubiegłym. Wszystkie inne daniny publiczne i monopole dały w roku ub. wpływy większe niż w roku 1924.

PRACE NAD POPRAWKAMI DO BUDŻETU. Min. skarbu kończy obecnie prace nad poprawkami do budżetu na rok 1926, które zostaną wniesione na specjalne w tym celu zwołane posiedzenie Rady ministrów. Poprawki te jeszcze w b. tygodniu zostaną przedłożone p. marszałkowi Sejmu dla prezesa komisji budżetowej. Na pierwszem posiedzeniu komisji budżetowej, które zostanie poświęcone temu przedłożeniu, minister skarbu wygłosi dłuższe exposé w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

ZWYŻKA CEN DRZEWA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Niektóre dyrekcje lasów państwowych zarządziły podwyżkę cen drzewa, nie czekając na dyrektywy min. rolnictwa. I tak dyrekcja łucka podniosła cennik drzewa o 35 proc., dyrekcja wileńska o 25 proc., zaś dyrekcja siedlecka o 20 proc. Zwyżka powyższa nie stoi w żadnym związku z konjunkturami w przemyśle drzewnym na targach wewnętrznych i eksportowych. Równocześnie zaś ponieważ znaczny procent drzewa z lasów państwowych nabywa ludność w postaci opału i budulca, podwyżka ta niepotrzebnie daje bodźca do wzrostu drożyzny. Pozatem różnica w podwyżce wskazuje na pośpiech wynikający z braku porozumienia.

W SPRAWIE OBROTU ŻYTEM. W związku z ostatnimi obradami komitetu ekonomicznego rady ministrów główny urząd statystyczny przystąpił do szczegółowego opracowania sprawozdania o obrocie żytem (urodzaju, spożyciu, wywozie, zapasach i t. d.), a to celem ustalenia podstaw do rozstrzygnięcia sprawy ewentualnego ograniczenia wywozu żyta. Dotychczasowe dane stwierdzają, że posiadamy jeszcze znaczną nadwyżkę żyta, która może być wywieziona z korzyścią dla bilansu, wobec tego przypuszczalnie o wydaniu całkowitego zakazu wywozu nie może być mowy.

SYTUACJA NA G. ŚLĄSKU. Sytuacja na Gór. Śląsku z końcem grudnia i w początkach stycznia nie uległa poprawie. Polityka syndykatu hutniczego, który uchwalił wyższe ceny i obostrzył warunki sprzedaży, wywołała chwilowo zmniejszenie popytu na targach wewnętrznych, co przy równoczesnem zaniedbaniu przez przemysłowców eksportu, mimo istniejących po temu realnych warunków nie usunęło zastoju, panującego w handlu wyrobami żelaznemi. Ilość wielkich pieców uruchomionych jest niezmieniona, natomiast stalownie i walcownie są w większości nieczynne. Dobra sytuacja była jedynie w hutnictwie cynkowem i ołowianem. Uruchomienie kopalń nie uległo żadnej zmianie.

SERJA IX. BILETÓW SKARBOWYCH, została wypuszczona z dnia 15 b. m. w odcinkach po 10 000 zł i 1,000 zł z terminem płatności 15 kwietnia b. r. na ogólną sumę 25 mil. zł. Serja IX. biletów skarbowych jest oprocentowaną w stosunku 8 od sta rocznie. Odsetki są płatne zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów. Sprzedaż serji IX biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach banku gospodarstwa krajowego, oraz w innych instytucjach państwowych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra skarbu. Serja IX biletów skarbowych będzie wykupywana od dnia 15 kwietnia 1926 roku do dnia 15 października 1926 r. przez centralną kasę państwową, oddziały banku gospodarstwa krajowego oraz inne instytucje publiczne i prywatne, upoważnione przez ministra skarbu, poczynając zaś od 16 października 1926 r. do dnia 15 kwietnia 1936 roku jedynie przez centralną kasę państwową.

Z TARGÓW ŁÓDZKICH. Na łódzkich targach włókienniczych w dziale wyrobów bawełnianych trwało w dalszym ciągu pewne ożywienie ruchu w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem zarówno miejscowej jak i prowincjonalnej klienteli. Największym popytem cieszyły się towary całorocznie, z których przedewszystkiem adamaszki i wsypy. Firmy łódzkie obliczają ceny w stosunku do kursów dolara na giełdzie oficjalnej, odliczając przy transakcjach gotówkowych 8%, weksolowych 4%. Cennik firmy Krusche i Ender ustalono następu-Płótna polskie 1-a — centów ameryk. 22·30; polskie płótno cienkie — 21; pabjanickie płótno extra 22·30; pabjanickie płótno (1000) — 21; płótno Kościuszko — 22; płótno Kościuszko 132 cm szerokości 34·35; Sztyrting A — 20·30; płótno na prześcieradła domowe — 34·85; płótno na prześcieradła wiejskie — 36 82; płótno na prześcieradła włościańskie — 39; chusteczki 41×41 — za tuzin centów 59; płótno tkane w kratki — 20·30; Barchan P — 29·25.

Firmy inne zawierały transakcje na warunkach indywidualnych według oficjalnego kursu dolara. Na targach wyrobów wełnianych nie znać znaczniejszego ożywienia. Fabryki pracują 3—4 dni w tygodniu, przeważnie na zapas. Transakcje zawierane na warunkach indywidualnych.

CYNKOWNIE NA POLSKIM G. ŚLĄSKU CHCĄ WYDZIERŻAWIĆ AMERYKANIE. Prasa niemiecka donosi, że grupa Harrimana zamierza rozszerzyć działalność swą na Polski G. Śląsk, a także jest możliwem, że i zainteresuje się produkcją rudy żelaznej miedzianej i ołowianej na terenie b. Kongresówki i zachodniej Małopolski. Grupa Harrimana zwróciła się, jak wiadomo, do rządu polskiego o wydzierżawienie państwowych cynkowni na polskim G. Śląsku. Jak wiadomo, w okolicach Wielunia, Częstochowy i koło Olkusza znajdują się olbrzymie pokłady rudy żelaznej, które dotychczas nie były należycie eksploatowane. Pokłady podobne znajdują się również w okolicach Radomia, oraz w innych stronach Kongresówki. Pokłady te mają tem większą wartość, ile, że obejmują także rudę miedzi i ołowiu. Jeżeli Amerykanie rozszerzą swoje przedsiębiorstwa na Polskim G. Śląsku, to nie ulega wątpliwości, że rozpoczną oni na wielką skalę poszukiwania za wymienionemi rudami, także na terenie Kongresówki i zachodniej Małopolski.

OPŁATY STEMPLOWE OD PODAŃ O ULGI PODATKOWE. Z powodu podnoszonych często wątpliwości, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że podania o odroczenie, rozłożenie na raty i częściowe lub całkowite umorzenie zaległego podatku przemysłowego, jako też podania o zniżenie podatku dochodowego, podlegają zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości 2 zł.

Zaznaczyć jednak należy, że urząd, załatwiający podanie, może odstąpić od żądania powyższej opłaty, jeśli do podania dołączono świadectwo ubóstwa, a urząd uzna to świadectwo za dostateczne.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ Z 1925 R. NIE BĘDĄ PROLONGOWANE. Centralna komisja przywozu w Warszawie donosi: że podania o prolongatę pozwoleń na przywóz, wydane na rok 1925 nie będą uwzględniane.

Nowe podania o przywóz na kontyngenty 1926 r. z dołączonemi, niewykorzystanemi pozwoleniami z 1925 r. posiadają prawo pierwszeństwa przed innemi zgłoszeniami.

Niewykorzystane pozwolenia z kontyngentu wystawowego i austrjackiego, również nie będą prolongowane, ani też nie dają żadnych praw pierwszeństwa.

STATYSTYKA ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI wykazuje następujące dane: czynnych jest obecnie 98 zakładów fabrycznych, nieczynnych — 115 fabryk, 6 dni w tygodniu pracują 42 fabryki, 5 dni — 11 fabryk, 4 dni — 14 fabryk, 3 dni — 5 fabryk, 2 dni — 6 fabryk.

Na zmianę pracuje 85 zakładów, na 2 zmiany 12, na 3 zmiany — 1 fabryka. Ogółem zatrudnionych jest 5.699 robotników, w 115 nieczynnych zakładach pracowało 6 780 ludzi.

ZASTÓJ GOSPODARCZY W NIEMCZECH potęguje się z miesiąca na miesiąc. Wymownym tego dowodem jest szybki wzrost upadłości, jak wskazuje zestawienie następujące: w lipcu r. ub, zarejestrowano 791 upadłości, w sierpniu 751, we wrześniu 914, w październiku 1.164, w listopadzie 1.343, a więc w ciągu 5 miesięcy ilość upadłości zwiększyła się w dwójnasób. Kredyty gospodarcze, udzielane przez banki niemieckie kurczą się: w lipcu wynosiły one 2.842 mil. zł, w sierpniu 2.786, we wrześniu 2.763, w październiku 2.639, w listopadzie 2.461 mil. mk. złotych.

CYFRY DOTYCZĄCE OGÓLNOŚWIATOWYCH ZBIORÓW TEGOROCZNYCH publikuje z wyłączeniem Rosji sowieckiej Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie. I tak zebrano (cyfry w nawiasach oznaczają dane za r. 1924), w miljonach cetnarów w r. 1925: pszenicy 890·7 (826 7), żyta 249·4 (181·2), jęczmienia 264·3 (224·4), owsa 555·8 (517·8), kukurydzy 893·4 (775·6), buraków cukrowych 427·0 (437·6), nasienia lnianego 34·4 (28·0).

AMERYKAŃSKIE KONSORCJUM DLA ZAKUPNA NIEMIECKICH AKCYJ. Firma Dillon Read & Co, Bank Mendelsona w Amsterdamie i dyrekcja Diskontogesellschaft w Berlinie, prowadzą prace przygotowawcze w sprawie założenia amerykańskiej „Iiwestment Company“, która zajmie się skupywaniem akcyj niemieckich. Towarzystwo zamierza działalność swą rozciągnąć na całą Europę i pragnie udzielać kredytów również mniejszym przedsiębiorstwom. W najbliższym czasie planowano jest wypuszczenie 15 miljonów akcyj uprzywilejowanych nowego towarzystwa.

Jakich powieści żądają Amerykanie.

Jeden z miesięczników angielskich podaje ciekawe wynurzenia pewnego wydawcy amerykańskiego, w rozmowie z powieściopisarką, która przyniosła mu rękopis powieści na tle życia nowojorskiego.

Wydawca, przejrzawszy rękopis, oświadczył powieściopisarce, nawiasem mówiąc, Rosjance z pochodzenia, że jakkolwiek powieść jej napisana jest z wielkim talentem, to jednak nie umieści jej żaden miesięcznik amerykański, pragnący zachować swych czytelników. A powód? Oto autorka obrała na główną bohaterkę swej powieści kobietę brzydką, starą i spracowaną. To jedno już jest niezręcznością, która wystarcza, aby przeciętnego czytelnika amerykańskiego zniechęcić do dalszego czytania powieści. Czytelnik bowiem amerykański wymaga, aby bohaterki czytanych przez niego powieści liczyły conajwyżej lat 30 i były, jeżeli nie piękne, to przynajmniej ładne.

Dalej czytelnik amerykański nie lubi słuchać o rzeczach, tyczących się braków fizycznych, jak głód, bieda, niedostatek, braki. Najmilsze mu są opowieści miłosne, najbardziej zajmują go opowiadania o robotniku lub urzędniku, który wciąż posuwa się w górę i wreszcie sięga po córkę swego bogatego pryncypała.

Amerykanin nie chce wprawdzie widzieć świata przez okulary różowe, pragnie jednak, aby wyobraźnia jego dążyła tylko po torach optymizmu i radości życia.

Smutne powieści — powiada — zniechęcają i wywołują utratę pewności siebie, wesołe natomiast podniecają do pracy i dodają odwagi w interesach.

Oczywiście, zakończył wydawca, musimy stosować się do tych wymagań, jeżeli chcemy, aby się nam powodziło.

A więc zasada amerykańskich dramatów filmowych, że tylko to jest dobre, co się kończy dobrze, stosuje się i do powieści z za oceanu

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.